

Za spowodowanie śmierci pacjenta Lekarz skazany na 3 lata więzienia

i pozbawienie przez 5 lat prawa wykonywania praktyki

KATOWICE, 17.11. — Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w sobotę lekarz dr. Stefan Wólczański z Rożdżenicy - Szopieniec, któremu akt oskarżenia zarzucał spowodowanie śmierci bezrobotnego Henryka Polaka. Rozprawa ta budziła wśród mieszkańców, a w szczególności bezrobotnych, Rożdżenicy wielką sensację, to też sala rozpraw była przepelniona po brzegi.

Jak wynikało z zeznań świadków, sprawa ta przedstawia się następująco: Dn. 12 kwietnia b.r. bezrobotny Henryk Polak skarżył się na bóleści w okolicy ślepej kieszki i dlatego udał się w towarzystwie brata Wilhelma do lekarza Wólczańskiego.

Lekarz, nie badając chorego, orzekł, że choroba nie jest niebezpieczna, gdyż jest to tylko zapalenie cienkiego jelita i zapisał odpowiednie lekarstwo. Po zażyciu le-

karstwa chory czuł się gorzej. Wobec tego Polak wraz z bratem udał się ponownie do oskarżonego, prosząc o prześwietlenie i dokładne zbadanie. Wtenczas lekarz zapisał mu środek przeczyszczający. Wreszcie po 10 dniach, 23 kwietnia był u oskarżonego brata chorego Wilhelm oświadczając mu, że choroba postąpiła tak dalece naprzód, że chory nie może wstać z łóżka i dlatego prosił lekarza, by przyszedł do domu i zbadał chorego. Lekarz uspokoił go, że nie ma w chorobie brata nic niebezpiecznego i polecił nadal używać zapisane lekarstwo.

Wobec takiej odpowiedzi poszedł brat chorego do lekarza Koehlera, który zjawiał się w mieszkaniu chorego i orzekł, że choruje na rozległe zapalenie otrzewnej i zarządził natychmiastowe przewiezienie chorego do szpitala, gdzie przystąpiono zaraz do operacji. Choroba jednak postąpiła już tak dalece naprzód, że wszelka pomoc lekarska była bezskuteczna i chory w czasie operacji zmarł.

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemówieniu stron skazał lekarza Wólczańskiego na 3 lata więzienia, bez zawieszania wykonania kary i na pozbawienie prawa wykonywania zawodu lekarskiego przez 5 lat.

Fenomen pamięciowy nie zdał prostego egzaminu z orientacji

WILNO, 17.11. Kiedyś mówiono o fenomenie pamięciowym, który znał na pamięć wszystkie logarytmy, obecnie w Wilnie jest pewien młody człowiek (pisaaliśmy w swoim czasie o nim w ABC), który wykłócał całą księgę telefoniczną wileńską. Czy wiele pracy kosztowało go te zapamiętanie suchych, nie mówiących liczb?

Nazywa się Jerzy Garmize, skończył tylko 4 klasy gimnazjum, ale z uporem dąży do celu. Postanowił dostać się do Dyrekcji Poczty i Telegrafów i otrzymać posadę w biurze informacyjnym. Żywy automat, który bez zająknięcia może podawać numery telefonów.

Podobno Dyrekcja zainteresowała się nim bliżej. Zostały przeprowadzone badania psychotechniczne.

BADANIA PSYCHOTECHNICZNE

Badanie trwało około 45 minut. Specjalna komisja, złożona z 4 osób zadawała pytania:

- 1) Czy może Pan ożenić się z siostrą swojej wdowy?
- 2) Pewna starsza pani twierdzi: Jaki Pan Bóg dobry, że urządził, iż wszystkie największe rzeki płyną obok największych miast. Co Pan tu zauważył?
- 3) Pewien pan pisze w liście do swego kolegi: W razie nieotrzymania mego listu, proszę mnie natychmiast zawiadomić.
- 4) Na stole leży kilkanaście

przedmiotów, przykrytych gazetą. W pewnej chwili gazetę się usuwa i należy w przeciągu 30 sekund patrzeć na te przedmioty starając się jaknajwięcej z nich zapamiętać, a następnie wypisać w ciągu 1 minuty.

5) Paczkę kart (ilość niewiadoma) rozłożyć jaknajprędzej na 4 równe części, a następnie wycolorować.

6) Określić na oko długość i szerokość ramki okiennej w szafce.

7) Spuszcza się papier z góry na dół przy piecu. Należy go przytrzymać ołówkiem podczas spadania.

BADANIE GRUPOWE

1) Rozdziela się wszystkim drukowane na maszynie kartki. Należy w pewnym czasie podkreślić litery n, wykreślić a, i przeliczyć p.

2) Na tablicy widnieje cały szereg liczb. Należy zapamiętać jaknajwięcej: 30 sekund — patrzeć, 1 minuta — pisać.

To samo — nazyw miast i znaków telegraficznych.

3) Próba szybkości zapisywania pod dyktando i układanie treści depezy.

4) Wypisywać co drugą literę z alfabetu. W miejsce opuszczonych liter wpisać liczby od 100 w dół.

Na tem polegało badanie psychotechniczne.

P. Garmize nie zdał egzaminu z wynikiem zadawalającym, fenomen pamięciowy okazał się mniej zdolnym pod względem sprytu i szybkości orientacji. Przytem p. Garmize chce pobierać jako wynagrodzenie 120 zł. miesięcznie, gdy tymczasem przysługiwać mu może tylko pensja pracownika fizycznego czyli 74 zł. miesięcznie. P. Garmize nie daje jednak za wygraną i stara się o uzyskanie od Ministerstwa Poczty i Telegrafów zatwierdzenia wyjątkowych warunków, których od Dyrekcji żąda.

Narazie cała sprawa ze względów czysto formalnych utknęła na martwym punkcie i p. Garmize nie może korzystać ze swych umiejętności.

Nowy typ automatów telefonicznych

Zainstalowane w rozmównicach publicznych automaty telefoniczne zostały uproszczone. Dotąd w automatach telefonicznych po uzyskaniu połączenia należało dla prowadzenia rozmowy nacisnąć czerwony guzik, przez co wrzucona moneta 20-groszowa padała do skarbonki. W nowym ty-

pie automatów o ile nakręcony numer nie jest zajęty moneta automatycznie przechodzi do skarbonki. Uproszczenie to jest, jednakże niekorzystne, o ile wywołany abonent się nie odezwie. Dotychczas bowiem można było odzyskać wrzuconą w tym wypadku do automatu monetę.

Proces 18 komunistów w Łodzi toczy się przy drzwiach zamkniętych

ŁÓDŹ, 15.11. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczy się sprawa 18-tu komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową i wywołanie zajść w dniu 1 maja.

Długa lista oskarżonych obejmuje następujące nazwiska:

16-letni Stanisław Moniuszko, 17-letni Hersz Krakowski, 22-letni Frymeta Rozenstajn, 21-letni Hersz Zylbersztajn, 21-letni Abram Lipszyc, 24-letni Berek Dawidman, 24-letni Szaja Langer, 16-letni Szmul Weżycki, 17-letni Julian Burger, 15-letni Majer Różycki, 32-letni Szmul Wajnsztok, 20-letnia Sara Rozenstajn, 18-letni Fiszal Wiśniński, 20-letni Wigdor Celnik, 24-letni Izrael Goldberg, 25-letni Paweł

Burhard. 30-letni Teodor Kamiński i 29-letni Franciszek Kubala.

Oskarżeni wcielili się do pochodu organizacji socjalistycznej, manifestującej u grobu powstańców poległych w 1905 roku i zaczęli wznosić okrzyki antypaństwowe. Gdy policja dokonała paru aresztowań, komuniści usiłowali siłą odbić towarzyszy i wznosili wrogie okrzyki pod adresem policji. Następnie zorganizowano zbiorową manifestację przed więzieniem. Policja aresztowała najczynniejszych. Na wniosek prokuratora Sąd postanowił rozpatrzyć sprawę przy drzwiach zamkniętych, gdyż wśród oskarżonych znajduje się 8 małoletnich.

Może zabraknąć mydła Konsternacja w fabrykach

Donosiliśmy już o trudnościach przemysłu mydlarskiego, cierpiącego od pewnego czasu na brak surowców oraz o wyższości cen mydła. Jak się obecnie dowiadujemy, sytuacja w przemyśle mydlarskim zaczyna być poważna. Ograniczenia, stosowane do towaru zagranicznego, zaczynają już zagrażać produkcji.

Fabryki mydła od tej pory korzystają z łożu polskiego zaledwie w ilości 15 proc. a resztę sprowadzają z zagranicy. Łój polski, jako poszukiwany, był nawet droższy od zagranicznego. O tem, aby łożem polskim pokryć zapotrzebowanie fabryk mydlarskich nawet

marzyć nie można to też zupełnie niezrozumiałe są trudności stawiane przez władze celne łożowi zagranicznemu. Ponieważ jednocześnie ogranicza się wóz kopry (lupiny kokosowe) oraz ziaren palmowych) potrzebnych do wyrobu mydła toaletowych spekulanci zaczynają już robić „kokosowe” interesy a solidne fabryki mydlarskie nie mogą zrozumieć do czego ma doprowadzić obecny chaos na rynku surowców mydła.

Duże wrażenie robią na rynku mydlarskim pogłoski, że niektóre fabryki mydła wobec braku surowców liczą się z możliwością zatamowania produkcji.

Cech wędliniarzy Przeciwko tanim jątkom

Cech wędliniarzy w m. stoł. Warszawie zwrócił się do władz państwowych i samorządowych z prośbą o niepowiększanie liczby t. z. tanich jatek, w których sprzedawane jest mięso poddawane sterylizacji, pochodzące ze zwierząt podejrzanych lub chorych, zdane jednak do użytku po sterylizacji w urządzeniach ręcznych.

Jatki takie powstały w bezpośrednim sąsiedztwie z zakładami rzeźniczo-wędliniarskimi.

Powstała tego rodzaju sytuacja, że przed tanimi jatkami uboga ludność tworzy kolejki, tamując dostęp do prywatnych sklepów. Z uwagi na ograniczenie ilości mięsa, sprzedawanego przez tanie jatkę jednej osobie, znalazło się wiele pomyślowych osób, które wykupiają członków swych rodzin, bądź znajomych i wykupują mięso, handlując nim później.

Cech wędliniarzy prosi przeto władze o weirzenie w te sprawy.

Wypadek śpiączki w Sosnowcu zakończył się śmiertelnie

SOSNOWIEC, 17.11. — Śpiączka jest chorobą niezwykle groźną, spotyka się ją przeważnie w krajach gorących, gdzie występuje epidemicznie. Dziesiątkowie ona ludność, ponieważ prawie zawsze kończy się śmiertelnie.

U nas wypadki śpiączki są b. rzadkie, jednak zdarzają się, czego dowodem, że miejski wydział zdrowia w Sosnowcu w ub. tygod-

niu zanotował śmiertelny wypadek śpiączki.

Wypadek ten wywołał duże zaniepokojenie wśród władz, które w związku z tem wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Po za tym wypadkiem zanotowano w Sosnowcu 19 wypadków błonicy, oraz 10 krztuśca. Dwoje dzieci bezrobotnych zachorowało również na jaglicę — zaraźliwą chorobę oczu.

Przed interesującym procesem b. dyrektor radja w Katowicach skarży Polskie Radio

KATOWICE, 17.11. — Sąd Grodzki w Katowicach wyznaczył na 10 grudnia b.r. ciekawą sprawę o oszczerstwo i zniewagę. W charakterze oskarżyciela prywatnego występuje b. dyrektor „Polskiego Radja” w Katowicach, komandor-porucznik w rezerwie, Jerzy Dyna, natomiast na ławie oskarżonych zasiadzie ówczesny zarząd „Polskiego Radja” w Warszawie, w osobach pp. Chameca, Fudakowskiego i Karwickiego.

P. Jerzy Dyna pracował do roku 1928 w Ministerstwie, skąd ma pochlebne świadectwa i odznaczenia. Wreszcie na własną prośbę przeszedł jako komandor-porucznik w stan spoczynku i jako fachowiec objął stanowisko dyrektora technicznego „Polskiego Radja” w Katowicach.

Do maja 1934 r. pozostawał bez przerwy na tem stanowisku, aż wreszcie otrzymał pismo z zarządu „Polskiego Radja” w Warsza-

wie, mocą którego został z miejsca zwolniony. Zarząd warszawski powoływał się przytem na to, że zwolnienie jego następuje na wyrażne żądanie p. ministra Poczty i Telegrafów, który zażądał jego zwolnienia z powołaniem się na art. 9 instrukcji, jako cudzoziemca. P. Dyna zwrócił się wobec tego do ministra p. Kałińskiego z prośbą o wyjaśnienie i dowie dział się, że p. minister wogóle nie żądał zwolnienia p. Dyny z zajmowanego stanowiska.

Od tego czasu zarząd „Polskiego Radja” w Warszawie przestał wogóle odpowiadać na pisma p. Dyny. Wobec tego p. Dyna zaskarżył zarząd o zniewagę i zniesławienie. Poza tem wytoczył p. Dyna „Polskiemu Radju” proces cywilny o odszkodowanie, gdyż, jakkolwiek zgłaszał się na inne stanowiska fachowe, wszędzie kan dydatura jego upadła, ponieważ uważano go za... cudzoziemca.

Z muzyki

Włodzimierz Horowitz i E. Cooper w Filharmonji

Gdy trzeba omówić porywającą grę Włodzimierza Horowitza, brakuje superlatywów dla wypowiedzenia ogromu wrażenia, jakiego się doznaje pod wpływem natchnionej sztuki i odwrocie tego najwspanialszego pianisty współczesnego. Jest on demonem rytmu o żywiołowym napięciu wewnętrznym, pełnym najwyższego poetyckiego polotu, artystą o tak nadludzkiej, gigantycznej sile, że potrafił nawet w największych tutti koncertu b-moll Czajkowskiego, górować nad orkiestrą i utrzymać w nieskazitelnej całości linję partji fortepianowej. Dzięki niezwykle wysokiej kulturze muzycznej i niesamowitym, posiadanym przez niego tajemnikom ekspresji, kreacji ograniczonego koncertu Czajkowskiego w bajecznej interpretacji Horowitza należy uznać za nieśmiertelną. Przebogata indywidualność odwróca Horowitza jest rewelacyjnie odrębną, zdumiewającą i nosi piętno prawdziwego geniuszu. Uderzenie ma przedwzrostne pełne i wyjątkowo przyjemne. Karjera jego jest legendarna: w przeciągu kilku lat zaledwie osiągnął najwyższe szczyble światowej sławy. Warto zanotować fakt, że Horowitz jest najbardziej cenionym przez Paderewskiego pianistą współczesnym.

Kapelmistrzem omawianego koncertu symfonicznego był znany i ceniony muzyk rosyjski Emil Cooper, zamieszkały w Paryżu. Występ jego u nas należy uważać za ewenement artystyczny. Cooper ma bowiem du-

żą rutynę orkiestrową i jest bardzo poważnym mistrzem batuty. Mógłby nam tylko darować II-ą symfonię Borodina, jako mocno już dziś przebrzmiałą, jak również wielce szacowny poemat symfoniczny Cezarego Francka „Eros i Psyche”, który nużył swą „przedwojenną francuszczyzną”. Słowa uznania natomiast należą się za dobre wykonanie wlecz nie młodego arcydziela Ravela „Daphnis i Chloé”, które orkiestra Filharmonji „zagrała wyśmienicie i za świetną Passacaglię J. S. Bacha (opracowaną przez Goedicke na wielką orkiestrę symfoniczną).

Michał Kondracki.

Bilety tygodniowe będą dostępne dla wszystkich

Ogólnie dostępne tygodniowe bilety kolejowe wydawane będą od 1-go stycznia 1936 r. z każdej stacji na przejazd nie większy niż 100 km. z ważnością od poniedziałku do niedzieli. Bilety te upoważniają będą do jednorazowego przejazdu tam i powrotem, nie wylęczając niedziel i świąt. Cena ich wynosić będzie około 16 groszy za 1 km. w klasie 3-ciej. Przy biletach tych będą stosowane legitymacje, ważne na cały rok kalendarzowy, które będzie można nabyć w kasach w cenie 10 groszy

Ciekawą sprawę rozpatrywał ostatnio Sąd Najwyższy.

Lokatorów jednego z domów w śródmieściu zwrócili się do właściciela domu z żądaniem wyekskmitowania pewnego lokatora, który, zdaniem ich, zachowywał się w sposób zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

Miał on mianowicie pewnego dnia strzelić do dziecka, bawiącego się na podwórzu.

W wyniku skargi do właściciela domu, lokator ten poczuł się dotknięty i wytoczył przeciwko wszystkim skarżącym się do sądu sprawę o zniesławienie.

Sąd Grodzki uniewinnił wszystkich oskarżonych, natomiast Sąd Okręgowy skazał ich na jeden miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny każdego.

Od tego wyroku odwołał się w imieniu jednego ze skazanych adw. Czarkowski, który w skardze kasacyjnej dowodził, że w postępowaniu tych lokatorów brak jest cech przestępstwa i mimo, że nie przeprowadzili oni dowodu prawdy, to jednak działali w o-

bronie ich prawa do spokojnego mieszkania i kierowali się zarówno dobrą wiarą, jak i rzeczową potrzebą, która w ich subiektywnym zapatrywaniu miała miejsce.

Sąd Najwyższy podzielił, te wywody i uznając, że działanie ich było całkowicie legalne oraz, że kierowała niem dobra wiara, wyrok Sądu Okręgowego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Nie będzie meczu z Belgami

Projektowane na początek grudnia r. b. mecze bokserskie z Belgią nie dojdą do skutku, gdyż Belgia w tym samym terminie ma zakontraktowany mecz w Irlandji.

Morze to potęga Polski

Wyniki gonitw z dnia 16 listopada

Wypłaty

Gon. 1. Dyst. 1.800 m. Nagr. 800 zł. 1) Esdras, chl. Sawiński, 2) Violetta (11,5), 3) Kaboga (77,50), 4) Elegja (68,50), 5) Furiosa (70,50), 6) Salvator (103,50), 7) Lauda IV (153,50). Wygr. w 1 m. 59,5 sek. w walce o 1eb. Tot. 11,50, fr. 5,50, 5,50 i 7,50.

Gon. 2. Dyst. 1.800 m. Nagr. 800 zł. 1) Labor, chl. Chomicz, 2) Panegia (11,5), 3) Nankin (17), 4) Belle Toile (45), 5) Fra Diavolo (54), 6) Baby (35,50). Wycof. Sternblume i Delfina. Wygr. w 1 m. 58 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 77, fr. 18 i 7.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Janeczka, jeźdź. Gulyas. 2) Magnifika (13,50), 3) Nýgus II (21,50), 4) Loreley (39,50), 5) Groza Cyganka (33,50), 6) Minarew (18), 7) Olimpiada (427,50), 8) Haragan IV (79,50). Wycof. Slawa i Mekka. Wygr. w 1 m. 8,5 sek. bardzo pewnie o trzy dług. Tot. 35, fr. 10,50, 7,50 i 37.

Gon. 4. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.500 zł. 1) Sobótka II, jeźdź. Konieczny, 2) Temida, 3) Kwęstarka BM. W. (193,50), 4) Kombinator (22), 5)

Espanola (30,50), 6) King of Song (43), 7) Grisette III (293,50). Wycofane Nalecz i Menada. Wygr. w 2 m. 21 sek. łatwo o półtorej długości. Tot. 14,50, fr. 7,50, 8,50 i 21.

Gon. 5. Dyst. 850 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Szaman, zok. Gulyas, 2) Knight (11), 3) Malwa (61), 4) Adalja (1,154), 5) San (97,50), 6) Mekka (58), 7) Buzi (121,50), 8) Horda (53), 9) Muriel (212,50), zero Mascotte. Wycof. Minotaur i Finlandja. Wygr. w 55,5 sek. pewnie o trzy czwarte dług. Tot. 16,50, fr. 6,50, 6 i 10.

Gon. 6. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.500 zł. 1) Ney, jeźdź. Pule, 2) Amor II (26), 3) Dyktator (16,50), 4) Hardi (32,50), 5) New York (31), 6) Złoty turn (118,50), 7) Roret (90). Pozostali na starcie Irka i Lirnik II. Wygr. w 2 m. 18 sek. łatwo o jedną dług. Tot. 43,50, fr. 10, 7,50 i 7.

Gon. 7. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Harcerz, zok. Michalczyk, 2) Almazor (34), 3) Mercj (34,50), 4) Hipogrif (214), 5) Decari (32), 6) Prut (892,50), 7) Sektor (75,50), 8) Artezja (33,50), 9) Dar (33,50). Wycof. Brabanacja. Wygr. w 1 m. 9,5 sek. po walce o trzy czwarte dług. Tot. 16, fr. 7, 8,50 i 9.

Gon. 8. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.500 zł. 1) Ochotna, zok. Kusznieruk, 2) Lena II (28,50), 3) Limonit (20), 4) Lomnica (28), 5) Trubadur (63,50), 6) Manfred II (20), Wycof. Kaboga i Indolence. Wygr. w 1 m. 19 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 28,50, fr. 13,50 i 14,50.

Gon. 9. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.500 zł. 1) Akcept, jeźdź. Kłoszewski, 2) Norwegia (32), 3) Harry (71), 4) Florencia II (71), 5) Alraune (303), 6) Murat II (62,50), 7) Kuternoga (32), 8) Nemrod (28,50), 9) Moloch (32). Wycof. Harry. Wygr. w 2 m. 17 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 18,50, fr. 8, 9 i 16.

Gon. 10. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.000 zł. 1) Laszka II, jeźdź. Kobitowicz, 2) Gilza (17), 3) Parthenis (58,50), 4) Giovinetza (22), 5) La Sauzee (69,50), 6) Meta (14,50), 7) Leandor (149,50). Wycof. Rodin, Efron, Manfred II, Nidzia i Kinra B. W. Wygr. w 2 m. 20 sek. w walce o krótką szczyt. Tot. 52, fr. 10, 6,50, 7,50 i 6.